

Hip-hop dla rozwoju

Autor tekstu: **Andrzej Bomba**

Wielu ludzi wciąż zadaje sobie pytanie, czym tak naprawdę charakteryzuje się hip-hop, jakimi szczegółami różni się od rapu? Odpowiedzi jest wiele. Nierzadko zresztą obrzydliwie ironicznych. Nie musiałem długo szukać, by wymienić kilka z nich. Rap jest muzyką, która opiera się wyłącznie na niecenzuralnych słowach, natomiast hip-hop jest o ciężkim i szarym życiu. Dlaczego wciąż karmimy się ignorancją, barbarzyńsko pożerając wszechobecną obłudę?

Postanowiliśmy zatem podjąć pewne działania. Pragniemy rozbudzić drzemający potencjał naszego regionu (w miarę powodzenia nawet dalszych części kraju), w którym na pewno istnieją na ludzkie tworzący kulturę hip-hop. Niestety, niektórzy pogrążeni są w ignorancji i nie znają korzeni, fundamentów i podstawowych wartości, jakimi od początków istnienia kierowała się nasza (sub)kultura. Zauważmy także, że wiele dzieci uczęszczających jeszcze do gimnazjów i szkół podstawowych, nadal nie poznało prawdziwej pasji. Nie wiedzą zapewne, jakie przyjemności i korzyści niesie prawdziwa pasja oraz obdarowywanie miłością swojego zamiłowania. Takim zamiłowaniem mogłaby być właśnie kultura hip-hop, która udoskonala człowieka, uczy ciężkiej pracy i ćwiczeń oraz wytrwałości w dążeniu do celu.

Rodzice mają wpływ na wiele decyzji w życiu swojego dziecka, ale z pewnością żaden rodziciel nie wprowadzi dziecka w tajniki tejże kultury. Zresztą nie wysilajmy się na zdziwienie, ignorancja ma bowiem szerokie horyzonty, w przeciwieństwie do zdrowego rozsądku. A przecież ilu z nas mogłoby się teraz narkotyzować w rynsztoku, gdyby jakiś starszy kuzyn nie pokazał nam kiedyś graffiti lub breakdance?

Dlatego zapoczątkowana przez nas inicjatywa ma charakter przyszłościowy i „edukacyjny”. Pragniemy także naprowadzić na odpowiednią drogę mentalność i poziom wiedzy ludzi, którzy z przeróżnych przyczyn podjęli się twórczości w ramach kultury hip-hop. Niestety z racji na jej złożoność, wielu z nich nadal nie ma bladego pojęcia o przynależności do tejże kultury. A już na pewno nie zna jej podstawowej historii. Okazuje się więc, że jesteśmy potrzebni, gdyż wspomniana już ignorancja jest głęboko zakorzeniona w życiu codziennym.

Nasza działalność jest oparta na anonimowości. Reprezentujemy lokalne środowiska kultury hip-hop i spełniamy się w nich szczęśliwie. Bezosobowo natomiast pragniemy poprawić jej wizerunek, będąc nierozpoznawalnymi w swoim środowisku.

Nie ukrywamy, że prawdziwym marzeniem byłoby zorganizowanie wielkiej, masowej imprezy hip-hopowej (nie mylić z przeciętnym koncertem muzyki rap), która zawierałaby wszystkie elementy kultury hip-hop. Prawdziwy problem polega właśnie na tym, że ludzie wręcz nie chcą słuchać o kulturze hip-hop. Stereotyp sprawia, że nawet bez wysłuchania argumentów podchodzą do niej sceptycznie, zamknięci na rzetelne i racjonalne wyjaśnienia. Ubóstwiają zatem polską historię, a nie znają nawet ludzi pokroju [Druha Sławka](http://pl.wikipedia.org/wiki/Sławomir_Jabrzmowski) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Sławomir_Jabrzmowski), [Bogny Świątkowskiej](http://pl.wikipedia.org/wiki/Bogna_Świątkowska) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Bogna_Świątkowska), czy Hirka Wrony: Polaków stanowiących niezbędne, chodzące kompendium wiedzy i skarbnicę doświadczenia. Nie chcą znać. Dlatego uważamy, że taka impreza mogłaby trafić do ludzi skuteczniej niż wszelakie wywody na ten drażliwy temat.

W Polsce poziom kultury hip-hop poprawił się niesłychanie. Rzekłbym nawet, że prezentuje dosyć wysoki poziom. Jako Polacy, powinniśmy się niezmiernie cieszyć. W Łodzi corocznie odbywa się festiwal graffiti o nazwie Outline Colour Festival, na którym goszczą osobistości z całego świata, niekoniecznie związani ze sztuką graffiti. W Warszawie cyklicznie organizowany jest Warsaw Challenge, gdzie możemy gościć elitarne ekipy tancerzy z całego globu, a także legendarną reprezentację światowego rapu. Zeszłego roku, w krakowskim kinie Kijów odbyły Mistrzostwa Świata DJ's federacji IDA!

Wszystkie imprezy posiadają ogromny prestiż i promują Polskę na świecie. Ale poza pasjonatami, którzy zjeżdżają się z całej Polski, by móc być świadkami tychże interesujących wydarzeń, większość wciąż niewiele wie. Wyjdźmy więc naprzeciw z propozycją. Zaczniemy wszystko od początku! Ignoranci niniejszym niech mają się na baczności.

Hip-hop jest kulturą, która we wczesnych latach 70. XX wieku powstała w Nowym Jorku. Do głównych jej elementów należy rap, b-boy'ing (powszechnie znany jako breakdance), graffiti i DJ'ing. Wszystkie elementy natomiast wywodzą się od jednego ważnego wydarzenia.

Pewien Nowojorczyk, pochodzący z Jamajki, zaczyna grać imprezy na swoim podwórku. Przybiera pseudonim [Kool Herc](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kool_Herc) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Kool_Herc). Ludzi zamieszkujących biedną dzielnicę Boogie Down (południowa część Bronxu) nie było stać na wykwiłtne lokale, dlatego imprezy Kool Herca były dla nich doskonałą alternatywą. Charakteryzowały się tym, że muzyk przy pomocy gramofonów zapętliał funkowe utwory, tworząc breakbeaty. Zapoczątkowane przez Kool Herca zjawisko po latach przybrało kształt najważniejszego elementu kultury hip-hop - DJ'ingu. Masowo zaczęły powstawać kolejne imprezy, funk rozprzestrzenił się po Nowym Jorku niczym meksykańska fala po stadionie. Afrika Bambaataa, Grand Wizard Theodore lub Grandmaster Flash wzorowali się na Kool Hercu, a sami przyczynili się do rozwoju i ewolucji DJ'ingu, do znanej nam dziś postaci.

Po pewnym czasie natomiast, zwyczajna zabawa przy pomocy rytmicznego poruszania bioder, jak przypuszczam, musiała wydawać się nudna. Pośród tłumów na imprezach zaczęły więc tworzyć się koła. Dzieciaki prezentowały w nich dziwne i niestworzone figury, przy akompaniamencie breakbeatów, granych przez Kool Herca. DJ określił ich mianem b-boy's. Ważny udział w rozwoju b-boy'ingu mieli Portorykańczycy, którzy założyli najśłynniejszą ekipę na świecie Rock Steady Crew. Dziś b-boy'ing rozprzestrzenił się i jest znany na całym świecie. Ku niezadowoleniu prekursorów, wciąż nazywany breakdance.

Niestety niewielu wie, że początkowo mc (raper) był jedynie tłem dla DJ'a. Dopowiadał tylko słowa do prezentowanego show przez DJ'ów, podpuszczał publikę do lepszej zabawy i zwracał uwagę publiczności na DJ'a. Dzisiaj natomiast, ewoluował do takiego stopnia, że wyparł praktycznie DJ'a ze sceny, a na koncertach reflektory skupiają się wyłącznie na raperach. Któż dzisiaj pamięta, że pierwszym mc w historii był [Lovebug Starski](http://en.wikipedia.org/wiki/Lovebug_Starski) (http://en.wikipedia.org/wiki/Lovebug_Starski)? Pierwszym nagraniem natomiast, stricte rapowym (najbardziej przypominające w szczegółach dzisiejsze nagrania) było „King Tim III (Personality Jock)”, które ukazało się nieco wcześniej niż powszechnie uważane za pierwsze "Rapper's Delight", zespołu Sugarhill Gang, w którym notabene pierwszy raz padło słowo „hip-hop”.

Równocześnie powstawało również graffiti na nowojorskich ulicach, tworzone przez writerów. Graffiti było formą manifestacji poglądów. Dzieciaki z getta, malując pociągi, wyrażali się w sztuce zamiast w przemocy, jak sami głosili.

Wszystkie nowopowstałe zjawiska DJ'ingu, b-boy'ingu, rapu i graffiti, w kulturę HIP-HOP zespolił — wspomniany wyżej - [Afrika Bambaataa](http://pl.wikipedia.org/wiki/Afrika_Bambaataa) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Afrika_Bambaataa). Dziś bez cienia wątpliwości, kultura hip-hop jest wszechobecnie znana. Obszerna kultura, w skład której wchodzi mnóstwo faktów, wydarzeń i przeróżnych wątpliwości. Oczywiście w żaden sposób przy poznawaniu kultury hip-hop, nie można pominąć Big L'a, Gang Starr, Brand Nubian, A Tribe Called Quest, Boogie Down Productions, Juice Crew, KRS-One'a, The Furious Five, The Herculoids, James'a Brown'a, DJ Q-bert'a, Crazy Legs'a, Ken'a Swift'a, Dynamic Rockers, Zulu Nation i wiele innych organizacji pielęgnujących kulturę hip-hop oraz legendarnych marek. I być może na powyższe nazwy reagujesz jak na alfabet Braille'a, ale zapewniam cię, nie musi wcale tak być. Kultura hip-hop jest wyjątkowym poszukiwaniem, ponieważ jest w niej nieskończona ilość zagadnień, które są jeszcze przed nami. Mój głos natomiast, w tej sprawie pozostanie wyłącznie sugestywny.

Hip-hop jakoś istnieje w mediach, ale przeważnie z mizernym efektem. Rap już zszedł z ramówek kanałów muzycznych, b-boy'ing jest pokazywany jedynie czasami w YouCanDance, a graffiti wciąż nie może się wybronić z wszędobylskiej opinii wandalizmu. Kulturę hip-hop jako całość, spróbował zobrazować kiedyś pewien reżyser. Nie znam kulis powstawania głośnego dokumentu „Blokersi”, ale jestem przekonany, że Sylwester Latkowski użył tylko pi% materiału, który zawierały jego taśmy. Z relacji znanych kulturze osobistości umieścił tylko negatywne, kulturę przedstawił w sposób irracjonalny, ujmujący i nieprawdziwy. Zaskodził bohaterom filmu. Zresztą środowisko kibicowskie w filmie „Klatka” ujął w podobny sposób. Sensacja zrobiona najtańszym, niewymagającym wysiłku i myślenia kosztem. Bravo panie Sylwestrze. Jeszcze z pięć takich arcydzieł, a reprezentanci i promotorzy kultury hip-hop ustąpią miejsca „Sprawie dla reportera”.

Reżyser poszedł jedynie w myśl pewnego schematu. Polskie media szukają wyłącznie sensacji i w niczym nie różnią się od metod działania Sylwestra Latkowskiego. Istnieją i funkcjonują, oparte na identycznym szablonie. Owszem, uważam, że rap traktujący o ciężkim życiu, biedzie, nadużywaniu władzy i jakimkolwiek innym problemie społecznym jest niezbędny. Ale dlaczego media nie dostrzegają w rapie uniwersalności i wyłapują tylko ten najbardziej monochromatyczny? Tym samym źle przedstawiając kulturę hip-hop na jego podstawie, wprowadzając w błąd ludzi kompletnie niezainteresowanych. Stereotyp brnie w nieznanne. Dlatego z medialną pomocą niczego wskórać nie można. Nawet jeśli istnieją niezaprzeczalne dowody, takie jak [Hiphopowa Deklaracja](#).

[Pokoju](http://www.declaration-of-peace.com/pl/) (<http://www.declaration-of-peace.com/pl/>).

"16 Maja 2001 roku na ręce Organizacji Narodów Zjednoczonych została złożona Hiphopowa Deklaracja Pokoju. Była ona podpisana przez takie organizacje jak: Temple of Hip Hop, Ribbons International, UNESCO, a także przez 300 Hiphopowych działaczy, pionierów i delegatów ONZ.

Dokument ten przede wszystkim uznaje Hip-Hop jako międzynarodową kulturę pokoju i dobrobytu, a także służy Hip-Hopowcom jako zbiór zasad według których powinni postępować, aby podtrzymywać pokojowy charakter kultury Hip-Hop i kształtować pokój na świecie.

Dodatkowo deklaracja miała pokazać Hip-Hop jako zjawisko pozytywne niemające nic wspólnego z negatywnie nacechowanym obrazem Hip-Hopu, rzekomo demoralizującego młodych ludzi i skłaniającego ich do łamania prawa. Swoją rolę w pracy nad deklaracją mieli m.in: KRS One, Pop Master Fabel, Afrika Bambaataa, Ralph Mc Daniels czy HarryAllen."

Nie ująłbym nic lepiej od powyższego cytatu z oficjalnej strony Hip-hopowej Deklaracji Pokoju. Zaprzeczeniem wszystkich stereotypów utartych w polskim światopoglądzie jest chociażby zasada nr 5:

„Zdolność do określenia, obrony i edukacji nas samych jest rozwijana, zachowywana i promowana jako środek do celu jakim jest pokój i dobrobyt oraz wprowadzenie ochrony i rozwoju naszej wartości. Poprzez wiedzę dotyczącą przeznaczenia i rozwoju naszych wrodzonych i wyuczonych umiejętności, Hiphopowcy są zachęceni do tego, by zawsze prezentować swoją najlepszą pracę oraz najlepsze idee."

Nadal uważasz mimo wszystko, że hip-hop to społeczne wykołajenie? **GdzieJestHipHop. PL** podpisuje się pod wszelakimi zasadami kultury hip-hop i rozpoczyna mozolny marsz w obronie, jakże świętych dla nas i niezbędnych do lepszej jakości życia, wartości.

Andrzej Bomba

Nastolatek z Sosnowca

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-06-2010 Ostatnia zmiana: 22-06-2010)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7365) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7365>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania

wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl